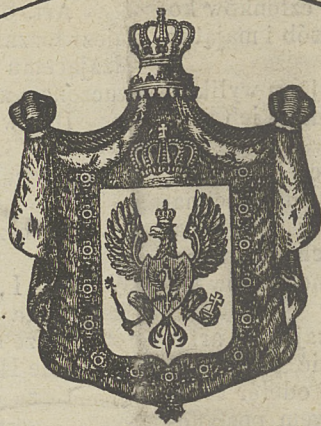


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSEBATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Expedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Petersburg, 1 Kwietnia. — Dzisiejszy Inwalida ruski oskarża prezesa ministerstwa w księstwach naddunajskich Kogalnyczan o otwarte sprzyjanie polskim rewolucjonistom, zwraca przytym uwagę ostatnich, że ponieważ droga przez Galicyą jest zamkniętą, pochód przeto do Polski może się tylko odbyć przez Besarabią, Podole i Wołyń, gdzie tak wojsko jakoteż ludność po nieprzyjacielsku przeciw nim wystąpią.

Berlin, 2 Kwietnia. — Naj. Pan raczył nadać ces. brazylijskiemu sekretarzowi legacyjnemu de Castro i Edwardowi Laforge w Lionie order korony królewskiej 3 klasy, burmistrzowi Stillerowi w Punicu powiecie krobskim order królewskiej korony 4 klasy, a zamianować tajn. radcę rejencyjnego i szkolnego Dr. Dieckmana w Królewcu przy wyjściu ze służby członkiem honorowym rejencji królewskiej, a dyrektorem seminarium Bocka w Münsterburgu radcą rejencyjnym i szkolnym przy rzeczonyj rejencji.

Berlin, 1 Kwietnia. — Z teatru wojny donosi Staatsanzeiger, co następuje: w nocy z 29 na 30 Marca otworzono pierwszą równoległą (paralellę) przeciw szancom duplekskim. Pracy tej nieprzyjacieli nieodkrył. Dokonał tej pracy 2500 żołnierzy z brygady Canstein, pod zasłoną 2 batalionów brygady Goeben. Następnego rana dali Duńczykowie ze szanów kilka strzałów przeciw dokonany robotom.

Szczecin, 31 Marca. — Statek holenderski »Gezina Elsina«, pod kapitanem Deenem, który tu dotąd był przeznaczony, został wstrzymany przez Duńczyków pod Peerd, 36 mil morskich od Swinemünde, ponieważ ten port jest blokowany, jak donoszą w depeszy tu nadesłanej z Kołobrzega.

Kamień, 31 Marca wieczorem. — Dziś popołudniu 6 duńskich parowców, fregat, korwet i 1 szoner, płynęło na wschód, trzymając się blisko brzegów.

Flensburg, 29 Marca wieczorem. — Wczoraj strzelano wciąż z armat, dziś nieponowiono ataku na szanice. Wczoraj schwytano Duńczyków 70, między tymi 10 rannych.

Flensburg, 30 Marca. — Gdy wczoraj nic ważnego się nie wydarzyło, strzelanie z armat rozpoczęło się dziś od samego rana, a wedle opowiadań wojskowych z tamtąd przybywających, słyszano także wystrzały z karabinów. Mimo nieustannego strzelania z szanów nieprzyjacielskich, wciąż pracują Prusacy nad bateriami. Teraz zajmują się sypaniem wału zakrywającego przed szanem 2, tuż nad wodą, aby przez to zakryć się przed okrętami wojennymi. Praca to jest trudna, ale pożyteczna, jak to się okazało w ostatniej bitwie. Jeńców poprowadzono dziś na południe i pochodzili z pułków 2, 7 i 22. Bardzo wielu rannych przywieziono wczoraj na południe i dziś z rana, a nawet dwa okręty z ciężko rannymi, których na ląd wyniesiono. Między nimi znajdowała się markietanka, której granat urwał prawe ramię.

Berlin, 1 Kwietnia. — Pos. Ztg donosi: dziś aresztowali schützmannery w hotelu pod Wielkim Księciem Aleksandrem dwóch młodych Polaków z Poznańskiego, którzy wczoraj tu przybyli.

W drugie święto wielkanocne odbyły się po wielu miastach większych niemieckich zgromadzenia w sprawie szleswicko holsztyńskiej, na których przyjęto jednozgodne rezolucje. W Kaslu składało się zgromadzenie z 4000, w Bremie z 3000, w Dreźnie z 4000, w Monachium z 8000, w Norymberdze z 5000, w Hanowerze z 4000 ludzi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 30 Marca. — Gazeta wrocławska pisze: do wsi Willanowa przybyło czterech dobrze uzbrojonych powstańców i zapytali, gdzie się wójt znajduje. Wskazano im młyn, gdzie też zastali go wraz z drugim wójtem z Mokotowa. Dali obu napomnienie od rządu narodowego, ponieważ obaj się okazywali przychylnymi rozkazom władz moskiewskich. Wtem wszedł żandarm moskiewski z dobytym pałaszem i ich aresztował. Powstańcy wezwali zaś żandarma, aby się poddał, ale ten gdy się zabierał ciąć jednego z powstańców, został na miejscu zastrzelony przez drugiego powstańca. Na tę wiadomość zbiegło się mnóstwo wojska do Willanowa, bo obawiano się wysłać tam małą komendę wojska przeciw

chłopom rezolutnym. Aresztowało wojsko obu wójtów i 6 chłopów przypadkiem w młynie obecnych, i oddało ich tutejszej komisji wojskowej śledczej. Na Potockiego, właściciela Willanowa, bawiącego za granicą, nałożyła Moskwa 25,000 rubli kontrybucyi. W zeszły czwartek wracał dziedzic z okolicy do domu, zgarnawszy poprzednio w Warszawie pieniądze z kasy asekuracyjnej. W drodze o milę od Warszawy, napadło go dwóch kozaków, zastrzeliło go i zabrało pieniądze. Kozaków aresztowano i pieniądze im odebrano.

— Proklamacyą rządu narodowego datowaną pod d. 25 bm. rozrzucano po Warszawie w mnóstwie egzemplarzy. Odezwa ta jest wystosowana do chłopów i powiada im, że rząd narodowy nadał im własność bez podatku gruntowego, który im nakładał ukaz carski. Rząd narodowy zadekretował uwłaszczenie chłopów bez czynszów, bez indemnizacji, wynagrodzenie mają dziedzice otrzymać od całego narodu a nie od samych chłopów itd.

— Dresdn. Journ. pisze, że dowódzca powstańców Bosak jest hr. Hauke herbu Bosak. Dziad jego był Sasem. Pracował w kancelarii ministra Brühla i przybył do Polski za Augusta III. króla polskiego. Po odwołaniu Brühla, założył jako uczony w Warszawie sławny zakład wychowania młodzieży, z której nie jeden wyszedł ojczyźnie dobrze zasłużony obywatel. Miał on trzech synów: Maurycego najstarszego, oficera artylerii za czasów Stanisława Augusta, który służył później w legionach polskich pod Bonapartem i nad Renem pod Moreau. Od 1806. roku był generałem w armii polskiej. W roku 1815. był ministrem wojny w Królestwie polskim i otrzymał tytuł hrabiego w r. 1829. Ożenił się z córką sławnego lekarza w armii polskiej Lafontaine. Dwie jego córki jeszcze żyją: Emilia za hr. Stakelbergiem, generałem w świecie cesarza rosyjskiego i Julia, dama honorowa cesarzowej, poszła za księcia Aleksandra hesko darmstadzkiego (brata cesarzowej rosyjskiej). Drugi syn umarł w urzędzie górniczym Królestwa Polskiego. Trzeci syn Józef, ojciec Bosaka, odbył kampanie napoleońskie, pułkownikiem inżynierów od 1828 — 1829 był po kampanii tureckiej adjutantem cesarskim w Petersburgu. Z żoną swą z domu Steinkeller miał córkę Salomeę, damę honorową cesarzowej, która poszła za męża za księcia Mikołaja San Caltalo w Palermie i syna Józefa teraźniejszego Bosaka. Ten wychowany w korpusie kadetów w Petersburgu, 6 lat służył w gwardii huzarów, był adjutantem ministra wojny Suchozaneta, przed 3 lata jako pułkownik kawalerii walczył na Kaukazie. Przed rokiem podziękował za służbę rosyjską, napisał list w tej mierze do cara Aleksandra i oświadczył, że jako Polak walczyć będzie. Wywiczony na Kaukazie w wojnie podjazdowej, dokazuje teraz cudów waleczności.

— Z Bożej łaski, My Aleksander II., cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki etc. (Dokończenie.)

O listach likwidacyjnych.

Art. 44. Spłacenie wyklikowanej należności dziedzicom dóbr prywatnych, instytucyj i Najmniejszych rozdarowanych, tytułem przyznanego im wynagrodzenia za zniesione powinności włościańskie, dopełnieniem zostanie na zasadzie art. 5 listami likwidacyjnym, przynoszącymi 4% rocznego dochodu i które za pomocą losowania umarzane będą. Listy takowe otrzyma każdy dziedzic w ilości wyrównywającej summie przyznanej mu wynagrodzenia na zasadzie sporządzonego wyrachowania. Forma listów likwidacyjnych oddzielnem postanowieniem przepisana zostanie.

Art. 45. Listy likwidacyjne wystawione będą na okaziciela w nominalnej wartości, po 1,000, 500, 250 i 100 rs. Do listów likwidacyjnych dołączone zostaną półroczne kupony na pierwsze lat 10. Kupony takowe wypłacać będzie kassa komisji likwidacyjnej w terminach od 1. do 15 Czerwca i od 1. do 15 Grudnia każdego roku.

Przy wypłacie pierwszego kuponu komisja likwidacyjna wypłaci zarazem okazicielowi oprócz przypadającego mu półrocznego za złożony kupon procentu, przynależny jeszcze od listu likwidacyjnego, procent w stosunku 4% za czas od 15go Kwietnia 1864 roku, to jest od dnia zniesienia powinności włościańskich, od dnia 1go Czerwca tegoż roku upłynionego.

Art. 46. Drobne kwoty, które listami likwidacyjnymi spłacić się nie dadzą, dopłacane będą gotowizną. Potrzebne na to fundusze skarb Królestwa komisji likwidacyjnej dostarczy.

Art. 57. Ogólna summa wypuszczonych listów likwidacyjnych i dopłat gotowizną na zasadzie poprzedzającego artykułu 46, w żadnym razie przewyższać nie może ogólnej summy wylikwidowanych na rzecz dziedziców dóbr należności, według artykułów 26, 31, 32 i 37, przepisanych w nich prawnym porządkiem ostatecznie im przyznanych. Żadne rozporządzenie, żaden rozkaz nie może zasłonić prezesa i członków komisji likwidacyjnej od najsurowszej odpowiedzialności z osób i majątku, za naruszenie tego prawidła.

Art. 48. Każdy dziedzic dóbr w zapłacie przypadającej mu wylikwidowanej należności, otrzyma listy likwidacyjne w nominalnej ich wartości.

Art. 49. Jeśliby dziedzic dóbr, nie naruszając praw osób trzecich, oświadczył się z chęcią zrzeczenia się przyznanej mu wylikwidowanej należności za zniesione powinności włościańskie, czy w części, czy w całości, to w takim razie wypuszczenie listów likwidacyjnych na przypadającą mu sumę nie będzie miało miejsca, a sama suma z rachunków komisji likwidacyjnej wykreśloną zostanie.

Art. 50. Zrzeczenie się dziedzica na zasadzie poprzedzającego artykułu, przypadającego mu wynagrodzenia, może nastąpić przez formalną deklarację, lub przez niezgłoszenie się dziedzica po odbiór takowego wynagrodzenia do upływu terminu na ten cel prawem postanowionego.

Art. 51. Niezbędne środki zabezpieczenia praw osób trzecich w razie zrzeczenia się dziedzica całości lub części przypadającego mu z likwidacji wynagrodzenia, lub w razie niezłożenia przez niego w ustanowionym terminie projektu tabeli likwidacyjnej, oddzielnem postanowieniem wskazane zostaną.

Art. 52. Dziedzic dóbr, któryby nie przedstawił prawem wymaganego projektu Tabeli Likwidacyjnej w terminie ustanowionym Ukazem o wprowadzenie w wykonanie nowych ukazów o włościanach, utraci prawo do procentów od przypadających dla niego listów likwidacyjnych za czas od 15 Kwietnia 1864 do pierwszego półrocznego terminu upłaty kuponów, jaki nastąpi po złożeniu prawem wymaganych od dziedziców projektów likwidacyjnych tabel.

Art. 53. Celem stopniowego wycofania z obiegu listów likwidacyjnych, użyte być mają corocznie następujące fundusze: 1) Jedna piąta część tej sumy, jaką na zasadzie ustępu Igo artykułu 10go, Skarb Królestwa do rozporządzenia Komisji Likwidacyjnej wnosić jest w obowiązkach. 2) Wszelkie pozostałości, jakie okażą się po spłaceniu procentów od listów likwidacyjnych, w obiegu będących, z sumy na to przeznaczonej.

Art. 54. Komisja likwidacyjna obowiązana jest użyć w zupełności co rok na wycofanie z obiegu i spłaceniu wylosowanych listów taką przynajmniej sumę, jaka według osnowy art. 53go na umorzenie w danym roku przypadnie.

Art. 55. Prócz tego atoli komisja likwidacyjna mocną jest, nie ograniczając sumą obowiązkowego umorzenia w art. 54 ustanowioną, wzmacniać umorzenia drogą losowania w obiegu zostających listów likwidacyjnych, w miarę możliwości co ile tego dozwoli powiększenie wpływów ze skarbu Królestwa, do rozporządzenia komisji przelewanych.

Art. 56. Losowanie listów likwidacyjnych dwa razy do roku, 1 Marca i 1 Września, a wypłata wylosowanych listów likwidacyjnych w nominalnej ich wartości co pół roku, poczynając od 1 Czerwca i 1 Grudnia, odbywać się będzie.

Wyjątkowo od ustanowionego tym artykułem przepisu, urządzający komitet mocen będzie postanowić kiedy mianowicie, w miarę postępu emisji listów likwidacyjnych, pierwsze losowanie wszystkich listów w moc artykułów 53 i 54, do losowania wówczas należących odbyć się będzie mogło.

Art. 57. Komisja likwidacyjna, przed terminem każdego losowania, za zezwoleniem wyższej władzy, ogłosi drukiem dla powszechnej wiadomości, na jaką mianowicie sumę ma być wylosowanych, dla wyjęcia z obiegu, listów likwidacyjnych.

Art. 58. Upłynione kupony i wylosowane listy likwidacyjne w razie niezgłoszenia się po ich wypłatę, ulegną zniszczeniu według zasad o przedawnieniu, a mianowicie pierwsze, to jest kupony, po upływie lat 5, a drugie, to jest listy likwidacyjne, po upływie lat 20. Kupony takowe i listy likwidacyjne za wyjęte z obiegu i umorzone pocyztane zostaną. Przypadające za takowe kupony kwoty, na wzmocnienie funduszu umorzenia listów likwidacyjnych (art. 54), i na nieprzewidziane potrzeby operacji likwidacyjnej, użyte być mają (art. 12).

Art. 59. Listy likwidacyjne wolne od opłaty stemplowej. Cała korespondencya komisji likwidacyjnej uwalnia się także od opłat pocztowych.

Art. 60. Kupony od listów likwidacyjnych, których termin wypłaty już upłynął, po kasach skarbowych za gotowiznę przyjmowane będą.

Art. 61. Listy likwidacyjne przyjmowane będą przez władze rządowe na kaucyje i wszelkiego rodzaju rękojmię, według przepisów w tym przedmiocie przez komitet urządzający na przedstawienie dyrektora głównego skarbu wydać się mających. Listy takowe mogą też być przyjmowane przez bank polski na zabezpieczenie operacji handlowych.

Art. 62. Zagraniczni posiadacze listów likwidacyjnych i kuponów, na równi z krajowcami przez komisję likwidacyjną spłacani będą, nawet w czasie wojny z państwem, którego byliby poddany.

Art. 63. Na uszkodzone lub zniszczone przypadkowo listy likwidacyjne i kupony, duplikaty wydawane będą, za dopełnieniem formalności przez władze towarzyszą kredytowego ziemskiego na podobne przypadki uszkodzenia lub zniszczenia listów zastawnych, przepisanych.

Art. 64. Fałszujący listy likwidacyjne i kupony ulegną karom na fałszerzy monety postanowionym.

Przepisy dodatkowe.

Art. 65. Rozwinięcie niniejszego ukaz, i wydanie odpowiednich in-

strukcyi, wkłada się na połączony skład urządzającego komitetu i rady administracyjnej, na zasadzie przedstawień dyrektorów głównych komisji spraw wewnętrznych i skarbu.

Art. 66. Dawniejsze postanowienia, o ileby z niniejszym ukazem okazały się niezgodne, uchylają się.

Art. 67. Wykonanie niniejszego ukazu, który w Dzienniku Praw niezwłocznie zamieszczonym być ma, namiestnikowi w Królestwie, urządzającemu komitetowi i innym władzom, w czem do której należy, poruczonem zostaje.

Dan w Petersburgu, dnia 2 Marca 1864.

podp. Aleksander, przez cesarza i króla.

Minister sekretarz stanu, w zast. towarzysz ministra podp. Płatonow.

A. Do art. 17.

Tablica oszacowania dni roboczych pańszczyznianych w 4ch działach Królestwa Polskiego.

W dziale I., za dzień pieszy	12 kop.
za dzień ciągły, ze sprzężajem parokonnym	30 —
ze sprzężajem czterokonnym	45 —
W dziale II., za dzień pieszy	10½ —
za dzień ciągły, ze sprzężajem parokonnym	27 —
ze sprzężajem czterokonnym	40 —
W dziale III., za dzień pieszy	9 —
za dzień ciągły ze sprzężajem parokonnym	23½ —
ze sprzężajem czterokonnym	35 —
W dziale IV., za dzień pieszy	7½ —
za dzień ciągły ze sprzężajem parokonnym	20 —
ze sprzężajem czterokonnym	30 —

B. Do art. 17.

Tablica cen normalnych korca różnego zboża po powiatach i okręgach w skład czterech działów Królestwa zaliczonych.

Dział I. Pszenica rs. 2 kop. 70, żyto rs. 1 kop. 80, groch rs. 1 kop. 80, jęczmień rs. 1 kop. 46½, gryka rs. 1 kop. 46½, proso rs. 1 kop. 46½, owies rs. 1 kop. 7½.

Dział II. Pszenica rs. 2 kop. 40, żyto rs. 1 kop. 65, groch rs. 1 kop. 65, jęczmień rs. 1 kop. 36, gryka rs. 1 kop. 36, proso rs. 1 kop. 36, owies kop. 93.

Dział III. Pszenica rs. 2 kop. 25, żyto rs. 1 kop. 50, groch rs. 1 kop. 50, jęczmień rs. 1 kop. 22, gryka rs. 1 kop. 22, proso rs. 1 kop. 22, owies kop. 83½.

Dział IV. Pszenica rs. 1 kop. 80, żyto rs. 1 kop. 20, groch rs. 1 kop. 20, jęczmień kop. 97½, gryka kop. 97½, proso kop. 79½, owies kopiejk 47½.

C. Do art. 21.

Tablica podzielenia Królestwa na cztery działy.

Dział I.

Powiat wrocławski, łowicki, warszawski, stanisławowski, łęczycki, rawski, koniński, powiatu kaliskiego okręg kaliski, powiatu wielńskiego okręg częstochowski.

Dział II.

Powiat gostyński, plocki, pułtowski, lipnowski, przasnyski, ostrołęcki, piotrkowski, sieradzki, radomski, opoczyński, olkuski, powiatu kaliskiego okręg warski, pow. wielńskiego okr. wielński, pow. opatowskiego okr. solecki, pow. kieleckiego okr. kielecki.

Dział III.

Powiat mławski, siedlecki, sandomierski, miechowski, lubelski, łomżyński, augustowski, sejneński, kalwaryjski, marjampolski, pow. łukowskiego okręg zielechowski i garwoliński, pow. opatowskiego okr. opatowski, pow. kieleckiego okr. jędrzejowski, pow. stopnickiego okr. szydlowski, pow. krasnostawskiego okr. krasnostawski, powiatu zamojskiego okr. tarnogrodzki i kraśnicki.

Dział IV.

Powiat radzyński, bialski, hrubieszowski, pow. łukowskiego okręg łukowski, pow. stopnickiego okr. stopnicki, pow. krasnostawskiego okr. chełmski, pow. zamojskiego okr. zamojski. (Dz. P.)

— Oprócz wiadomości dochodzących do nas telegrafem i pocztą, otrzymaliśmy wprost od gubernatora cywilnego gub. warszawskiej wiadomość, że obwieśczenie namiestnika Królestwa, odczytane zostało włościanom w całym powiecie warszawskim. Najpierw odczytane było w dniu 9 Marca w Willanowie, o czem już czytelnikom naszym wiadomo. Nazajutrz przeczytano go w Marymoncie włościanom 9 okolicznych gmin; pđtem we wsi Młocinach sąsiednim włościanom 6 gmin; a w dniu następnym to jest 11 Marca w mieście Błoniu 9 gminom; w Grodzisku 6 gminom; w Nadarzynie 11 gminom. W d. zaś 12 Marca uroczysty akt ten odbył się we wsi Wawer, przy zebraniu się włościan 8 gmin, nareszcie w Jabłonnie ogłoszony został 5 gminom. Włościanie we wszystkich miejscowościach powyżej wymienionych, po wysłuchaniu tego obwieśczenia okazali serdeczną nie udaną radość wyrażając ją jednobrzmiącym z głębi serca płynącym okrzykiem: »Wiwat niech żyje Najj. cesarz«. Nabożeństwa stósowne do okoliczności w każdym miejscu, gdzie się kościół znajdował, z całą ceremonią przynależną odbytemi zostały, a włościanie wszędzie tłumnie na nich się znajdowali. (Dz. P.)

Rosya.

Petersburg, 20 Marca. — Z Najwyższego J. Ces. Mości rozkazu, ogłoszonego 25 Lutego v. s. przez ministra wojny, urzędnicy klasowi zarządu jenerałpolicmajstra w Królestwie Polskiem, mają być umundurowani podług formy przepisanej dla urzędników zostających w wydziałach ministerstwa wojny. Dz. Pow.

Francya.

Paryż, 30 Marca. — Duńscy ajenci, jak pisze Nat. Ztg. uwijają się we Francyi i obrabiają opinią publiczną na rzecz duńską. Nawet reprezentanci duńscy rozwijają niezmierną czynność w tej mierze. Poseł

duński hr. Moltke puścił w urzędowych kołach francuskich depeszę, że austriacy pobici zostali pod Oversee; a wiadomo, że Austriacy twierdzą przeciwnie. Teraz ogłasza tenże poseł iż otrzymał depeszę o szturmie przypuszczonym przez Prusaków na szaniec düpelskie, który z wielką stratą pruską odparty został. Toż poselstwo śmiało twierdzić że w bitwie pod Düplem stoczonej w d. 17 Marca 1000 Prusaków zginęło i rannych zostało, a tymczasem urzędowe raporta pruskie podają ich liczbę na 135.

— Dziś po południu odbył się przegląd gwardyi na placu karusełowym. Cesarz był na nim obecny. Wojsko silnie krzychało: niech żyje cesarz!

— Lord Cowley, poseł angielski, wyprawił wczoraj wieczorem wielki bal. Było to niejako poświęceniem nowej sali, największej w Paryżu. Osób było przeszło 900, całe ciało dyplomatyczne przybyło, z wyjątkiem posła austriackiego księcia Metternicha i posła pruskiego von der Goltza. Obaj czy z umysłu, czy przez pomyłkę tylko na drugi bal zostali zaproszeni na dzień 6 Kwietnia, gdy tymczasem całe ciało dyplomatyczne na oba bale otrzymało zaproszenia.

(Kor. Chw.) W przeszłą środę mówili w sali Barthélemy pp. Henryk, Martin i Young, pierwszy o Verciregotorysie, ostatecznie obrońcy narodowości galickiej, a drugi o Henryku IV. P. Martin wystawił w pięknych kolorach bohaterstwo Verciregotorysa i charakter narodowości galickiej, podobnej mniej więcej do dzisiejszej Francyi wojennej, ludzkiej i szlachetnej. Galia upadła pod ciosami cywilizacyi rzymskiej, ale p. Martin miał słuszną powiedzieć, że Galia nie wiele na tem zyskała, że cywilizacja jest częstokroć więcej barbarzyńska, niż tak zwane barbarzyństwo. P. Young wystawił przyczyny popularności Henryka IV i między niemi znalazł tę, iż król miał na głównym względzie zabezpieczenie Francyi od północy i że dla tego myślał o związaniu Polski z Europą za pomocą konfederacyi. Wczoraj odbył się w sali Barthélemy ostatni odczyt. Tego dnia wystąpili pp. Legouvė, Vincent i Odilon Barrot. P. Odilon Barrot pożegnał słuchaczy. Podziękował im, że zrozumieli szlachetny cel odczytów i że dla tego celu wstrzymali się od manifestacyi politycznych. Odczyty w sali Barthélemy przyniosły około 70,000 fr. a nadto wywarły wielki wpływ na opinię. Kiedy partya rosyjska używając La France, Presse i Nation, mąciła umysły i rzuciła Francją w zajęcie li materyalne, znakomici uczeni wykazali zwycięzko świętość patriotyzmu i sprawy naszej.

Konstitutionnel lubiący spoglądać na Rosyę, dowodzi ciągle, że nie ma koalicyi. Dowodzenia jego są potrzebne dla giełdy i opinii, ale należałoby je poprzeć trochę lepszymi argumentami. Dziś przybywa odpowiedź Danii na propozycyę konferencyi. Dowiemy się wkrótce, jaką ona jest, czy konferencya jest podobna, i w razie, gdyby się zebrała, czy może załatwić sprawę szlezwicką. Szwecya podjęła zbrojenia na seryo. Jest to kraj biedny, który nie może długo czekać i nie ma cierpliwości dyplomatycznej. Hr. Adelswerd, ambasador szwedzki w Paryżu i p. Duc, jego sekretarz, zamykają się napróżno w milczeniu. Wszyscy, co ich otaczają, przewidują wojnę. Rotszyl d wziął resztę pożyczki włoskiej, to jest wypłacił sobie rentę kapitału, które był rządowi turyńskiemu pożyczył.

Pokój, w którym znajduje się obecnie Francya, zaczyna obudzać poważne zastanowienia. Francya jest bogatą, wielką, szczęśliwą, ale na zewnątrz sytuacja jest trudną i śliską, a wewnątrz okazują się znamiona, które mogą się stać niebezpiecznymi. Podniósł się zapał do wolności, co widzimy w wyborach, i podniósł się także zapał do walki. Wszyscy chodzą na kursa naukowe, czy to dzienne, czy wieczorne, kursa najrozmaitsze, nawet na kurs teologii O. Gretry, który dawniej miał kilku słuchaczy, a który ma ich dziś tysiące. Takiemu zapałowi, takiej modzie należy dać kierunek. Kierunek, jaki chciałaby im dać partya rosyjska, byłby brudny; kierunek rewolucyjny utorował by drogę do klubów a może i trzeciej rzeczypospolitej, którą straszy już Francję Emil Girardyn, nieprzyjaciół pp. Carnot i Garnier Pages i dzienników Siècle i Opinion National. Najlepszy kierunek mógłby dać sam rząd, godząc liberalizm wewnętrzny z liberalizmem zewnętrznym.

Kursa i odczyty niepokoją lękliwych, widzą już oni w nich przyszłe stanowiska klubów. Mówią tu o tem wiele. Wczoraj mówiono o jakimś zamachu na życie cesarza, czemu Monitor zaprzeczył. Jak dotąd nic się złego nie dzieje, rząd jest bezpieczny i nauczony doświadczeniem; znajdzie on w potrzebie mnóstwo środków zajęcia opinii i u życia publicznego zapału.

Monitor zamieszcza systematycznie wszystko co się mówi lub drukuje w Anglii o przyjaźni pana Stansfelda z Mazzinim. Żądza obalenia Palmerstona jest tu wielka. Byłby on upadł o Stansfelda, ale obronili go Bright z partyą manchesterską.

Książę Montebello, były ambasador w Petersburgu, udał się do Cywita-Vecchia uda się on do Rzymu dla zobaczenia się z bratem.

Arcyksiążę Maksymilian ma wsiąść na okręt w Tryeście d. 2 Kwietnia. Wstąpi on do Rzymu dla naradzenia się papieżem nad kwestyą dóbr kościelnych w Meksyku, a potem zatrzyma się w Walencji, gdzie się zobaczy z królową hiszpańską.

Anglia.

London, 30 Marca. — Ponieważ Anglicy ujmują się za Duńczykami, przeto nie dziwny się, że dzienniki angielskie uważają bitwę pod Düplem stoczoną w d. 28 Marca za przegraną przez Prusaków i winszą szczęścia Duńczykom, a po nadejściu telegramów z Kopenhagi i Sonderburga, nadeszły inne z Gravenstejn, które atoli brzmiały inaczej, jak pierwsze. Tymczasem wiele dzienników angielskich utrzymuje, że trzeba wierzyć duńskim raportom, a nie niemieckim. N. Ztg.

— Wczoraj, jak donosi Herald podpisano w ministerstwie spraw zagranicznych protokół, który kładzie koniec protekcyi angielskiej nad wyspami jońskimi. W drugim protokole zabezpieczono pensyę wysłużonym urzędnikom jońskim. Lord Russel i Trikupis podpisali ten protokół

Austria.

Wiedeń 29 Marca. — Fremdenblatt pisze: »Telegram, który tutejsze poselstwo odebrało z Paryża, donosi, że cesarz Napoleon posłał jednego z przybocznych swych adjutantów do Miramare, który wyrazić ma arcyks. Maksymilianowi życzenie, aby usunął trudności, które zaszły dni ostatnich a które mogłyby powstrzymać go od wspaniałej misyi, jaką już rozpoczął.«

Arcyksiążę, który przedwczoraj miał się ogłosić cesarzem, przyjmie deputacyę meksykańską zapewne dopiero d. 2 Kwietnia.

Brody, 26 Marca. — Presse pisze: władze austriackie w Radziwiłowie wydały Moskalom na dniu 24 b. m. dziesięciu Polaków, których Moskale zaraz okuli w kajdany i popędzili w głąb Moskwy.

Kronika miejscowa.

Poznań, 1 Kwietnia. — Posener Ztg pisze: wczoraj z rana przybyli tu minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg z prezesem rejencyi hr. Eulenburgiem z Kwidzyny i tajn. nadradzcą rejencyjnym Noak i stanęli w hotelu Mylius. Odbyli rzeczeni wysocy urzędnicy wczoraj po południu naradę w gmachu rejencyjnym z naczelnymi władzami tutejszemi i dziś z rana odbyli konferencyę z naczelnym prezesem Hornem, generałami Werderem, hr. Waldersee, pułkownikiem Pawel, majorem Gottbergiem w hotelu Mylius. Chodziło na tych konferencyach podobno o zarządzenie pewnych środków przeciw polskiemu agitacyom.

Z Ostrzeszowskiego, 27 Marca. — Dnia 24 b. m. do wsi Bobrownik, dziedzictwa pana Beliny, leżącej tuż nad granicą Kongresówki, wpadło około dziesięciu objezdczyków za uciekającym przed nimi towarzyszem z Królestwa Polskiego, który, nie widząc sposobu ujęcia przed pogonią rozbewstwiej Moskwy, pędzi do oficyn dworskich, wpada do pokoju chorowitej siostry dziedziczki i tam chroni się pod jej łóżko. W jednej chwili Moskale obstępają dwór, oficyny, kuchnie i przyległe budynki i nie zważając bynajmniej na perswazyje dziedzica i dwóch jego synów, że tutaj nikt nie ścierpi, aby Moskwa w Księstwie plądrowała dowolnie, i że siłę siłą odwrócić będą mogli, niech tylko krzykną na swych ludzi dworskich, nie zważając więc na to, owszem odgrazając się jeszcze zemstą, zamierzają odbyć rewizyę w budynkach, aby pochwycić uciekłego im zbiega. Szczęściem sztyldwach pruski, widząc ten zgłęb, krzyk i zamieszanie, daje znać załodze wojska 12 ludzi wynoszącej i stojącej za wsią; ta przybiega, ale bez broni, rozsądny jakiś podoficer pruski przekłada wściekłym Mongołom, że im tutaj nie wolno żadnych rewizyi domowych odbywać, lecz niezrozumiany przez nich i zagłuszony dzikim ich wrzaskiem, że my was sukinyśnów w siech zarezamy, musi więc w końcu ich przemocy uleść, i chcąc nie chcąc wpuszcza ich do oficyn. Jednym podskokiem naturalnie wpadają Moskale do pokoi, wynajdują nieszczęsnego chłopka pod łóżkiem na śmierć przestraszanej chorej i wyciągnąwszy go na dwór, zwykłym swym zwyczajem zaczynają go bić, płażować, kolbować i nad powalonym na ziemi pastwić się najokropniej w świecie. Najniezawodniej byłiby go zabrali i uprowadzili ze sobą, gdyby szczęśliwym sposobem panowie Belinowie nie byli zwrócili uwagę żołnierzy pruskich, iż ten męczony jest włościanin rodem z Księstwa, że go dobrze znają, że służył w wojsku i jest landwerzystą pruskim, co też rzeczywiście później wykazało się prawdą. Wtedy rozgniewany podoficer pruski posyła kilku żołnierzy po broń, a sam z resztą swoich wpada pomiędzy rozjuszonych Moskali i teraz zaczyna się formalna bójka ręczna na pięści, pchanie, kułaki, szturchanie, tak dalece, że objezdczyki już dobyli gołych szaszek i chcieli rąbać, gdy nagle dekoracya się zmienia, bo na widok dwóch pruskich żołnierzy przybyłych w kaskach i z groźnymi igłowcami w rękę, wszystko jak gdyby ręką przewrócił. Nagle duch bohaterów rzeziemi i mordem z pod Lututowa, Rudnik, itd., wstawionych zmiękł na widok umyślnie przy nich nabijanych igłowców, starszy Moskał krzyknął na za! i z odgrózkami wściekłości na dziedzica, synów jego i na Prusaków, którzy w ich mniemaniu z miateżnikami są w spółce, klnąc na czem świat stoi, i w swej dzikiej ale bezwładnej żądzy pomsty, krzycząc na wojsko pruskie:

»Kak wy adin szago przestupicie za granicę, to my wam skazem, my was siech ubijem kak sobaki,« zwolna odjechali do Królestwa.

Na takie więc bezprawia są wystawieni wszyscy mieszkający ponad granicą Kongresówki, a w Bobrownikach nie po pierwszy raz to się zdarza, bo tam prawie co parę dni pijane i rozbewstwie soidaty cara wpadają do Księstwa.

D. P.

Z Trzemeszeńskiego 28 Marca. — U nas w okolicy ciągle rewizye i poszukiwania. W Słowikowie, Białotulu i Smolarach w wielką sobotę była znów rewizya, mimo, że przed kilkoma dniami niczego nie znaleziono.

Huzary o godzinie 9 z rana obsadzili całą wieś i wszystkie drogi, czekając na dalsze rozkazy; później dopiero przyjechał wachmistrz żandarmeryi z Mogilna, przywoząc z sobą dwóch obcych żandarmów; rewidowano wszędzie, każdy papierek wzięto do ręki, skrzynki służebnych kobiet prawie największą zwracały uwagę, przetrząsano mierzwę, w budynkach słomę, kopano przy tej okazji, huzarzy obchodzili się z ludźmi w sposób, który trudno nazwać, i tak jednego porządkowego za to, że ich w porządkarni pracując zapewniał, że niczego takiego, czego szukają niema, wypchnięto a huzar z drugiego pułku z trzupami głowami okładał bezbronego i niewinnego chłopka. Gdy zwrócono na to uwagę oficera tegoż pułku p. Wintzingerode, dość kosztownie tłómaczył żołnierzy, że oni ciągle męczeni i głodzeni dla tych rewizyi, są bardzo rozdrażnieni.

Chłopaków małych łapano, szturchano, dopytywano się od nich o ukrytej broni. Włościanie na wsi mieszkający, nie byli od tej wizyty wyłączani, rewidowano wszystkie chałupy wiejskie, chlewy i przestra-

szano biedne kobiety, które przygotowaniem święcenia były zajęte. Po pięciogodzinnej rewizji turbowanego ludu odjechali huzary o godzinie 3 po południu.

Przy rewizji tej żandarm z Rogowa, którego nazwiska jeszcze nie znam, bo niedawno przybył wziął na stronę 17 lat w dobrach służącego owczarza Bartłomieja Broniszewskiego i obiecywał mu nie tylko 10 talarów, wydobywając z kieszeni i pokazując pieniądze, skoro wyda, gdzie jest broń ukrytą, ale prócz tego jeżeli ta broń będzie miała wartość 4000 talarów, czwartą część tego.

Z pod Gostynia, 25 Marca. — Dnia 14 b. m. pomiędzy 3 a 4 godziną z południa przybył porucznik Tieg z odpowiednim oddziałem piechoty i dwoma ułanami z Gostynia do wsi Smogorzewa. Obstawiając wieś całą przedsięwziął jak najściślejszą rewizję nie tylko w zabudowaniach gospodarskich ale i we wszystkich domach niewykluczając nawet mieszkań komorników. Niespodzianie to najście zdziwiło niemało obecnych tam więcej, że samo tylko wojsko rewidowało nie mając upoważnienia pismennego, mianowicie zaś, że jeden z wojskowych odrzekł na zapytanie, iż szukają żołnierza, który uciekł. Rewizja, która nie wydała spodziewanego przez rewizorów rezultatu, trwała aż do wieczora. Następnego dnia przybył znów do Smogorzewa patrol wojskowy z Gostynia pod dowództwem podoficera, a nie zastawszy rządzący, zrewidował jego mieszkanie również bez upoważnienia pismennego. Po skończonej bezskutecznej rewizji zapytał się jeden z żołnierzy fornala N. gdzie jest inspektor, a że mu tenże żadnej nie mógł dać wiadomości, uderzył go kolbą w piersi tak, że nieborak upadł na ziemię.

Nie dosyć z tego, dnia 17 bm. przyszedł raz jeszcze oddział wojska z Gostynia do wspomnianej wsi, tym razem zastał w pomieszkaniu rządzącego s. p. hr. Ludwika Mycielskiego z Smogorzewa, N. z Lusiny mającego chęć kupienia wołów i K. przybyłego odwiedzić swych przyjaciół. Rządzący i pisarza, którzy w podwórzu byli zatrudnieni sprowadzili żołnierze do wspomnianego pomieszkania a otoczywszy takowe, nikomu wyjść nie pozwolili. Również sługom i robotnikom nie wolno było się wydalić, nawet wódz z siewem nie mógł w pole wyjechać. Dopiero po odebraniu instrukcji, którą dowodzący oddziałem podoficer od kapitana w Gostyniu był zasięgnął, co trwało przeszło 3 godziny uwolniono rządzącego i pisarza jako też ludzi w podwórzu; lecz trzy wzywane wymienione osoby zabrało wojsko do Gostynia, gdzie je w policyjnym więzieniu osadzono i po upływie dopiero 5 dni uwolniono.

Takie postępowanie władzy wojskowej zmniejsza każdego, który do Smogorzewa przybyć zamysła, aby chcąc uniknąć nieprzyjemności być aresztowanym, w legitymację się zaopatrzył.

Rządca K. z Smogorzewa objeżdżając dnia 14 bm. pola pod zarząd jego należące, spostrzegł na drodze z Piasków prowadzącej leżące konie z wozem, na którym nikt się nie znajdował. Chcąc je zatrzymać i właścicielowi resp. władzy właściwej odstawić, udał się ku nim, a widząc, że je człowiek z boru jadący już zatrzymał, odstąpił od swego zamiaru

i wrócił się na swe pola. Komisarz obwodowy zapozawszy p. K. na termin, dnia 19 bm., którego przedmiotem li tylko powyższe zdarzenie było, uwięził go, obwiniając ztąd o współudział w uwolnieniu więźnia i dopiero po czterech dniach, kiedy sprawę sądowi oddano i sąd przyjął go niechętnie, uwolnionym został. Jaki skutek odniesie skarga p. K. zanesiona o nieprawne uwięzienie, nie omieszkam szanownym czytelnikom czasu swego donieść.

D. P.

Wiadomości literackie.

— »Tygodnik ilustrowany« Nr. 243, wyszedł z druku i zawiera: Dawne ubiory i uzbrojenia (z drzeworytem dalszy ciąg); Kronika tygodniowa; Korrespondencya, od redakcyi; Józef i Teresa Ossolińscy (dokończenie); Karczmy (z drzeworytem); Kościół po-Pauliński w Warszawie (z drzeworytem); Dwie struny; Korrespondencya Tygodnika ilustrowanego; Drzewa podaniowe (z drzeworytem, dalszy ciąg); Szachy; Rebus; Piąty akt »Sceny za sceną,« (dokończenie); Przegląd polityki zagranicznej; Rozmaitości.

— »Wędrowiec«, Nr. 63, z d. 17 b. m. mieści: Ameryka w prawdziwym świetle (z 3ma drzeworytami); Dziecko i ptaszki, wiersz (z jednym drzeworytem); Fantazya, przysłowie A. Musseta; Angielskie statki pocztowe; Telegraf atlantycki; Rozmaitości; Mieszkania ludzkie (z 3ma drzeworytami); Wspomnienia z podróży do wód mineralnych; Karykatury Chama (z 2ma drzeworytami).

Przybyli do Poznania dnia 1. Kwietnia.

HOTEL PARYSKI: Kopf z Xiąża, Młodzianowska z Wągrówca, Eitner Popowicz, KoPerski z Rumiejek, Kosmowski z Raszkowa, Szeleski z Orzeszkowa, Skórzewski z Uleyna, ks. Kaiser z Gniezna.

SELIGA OBERZA: Jasper z Pierzchna, Szymański z Bielaw, Paniński, Spiro, Zirker i Abraham z Buku, Meyer, Schleier i Cohn z Grodziska.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Guttman z Grodziska, Loewy z Wągrówca, Bernstein z Srody, Posner z Pszczewa, Krüger z Nowikowa, Grützner z Sliwna, Łabiński z Jarocina.

HOTEL EICHBORNA: Goldbaum z Bydgoszczy, Abramczyk, Zabiński i Kuttner z Wrzesni, Klotz z Konina, Glass z Kosciana.

Z dnia 2 Kwietnia.

BAZAR: Dolinski z Sławna, Moszczęński z Stempuchowa, Działowski z Działowa, Radoński z Krześlic, Mokierski z Kujałek, ks. Dolinski z Warszawy.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Winterfeld z Mur. Gośliny, Iffland z Karniszewa, v. Seidlitz z Trzećianki, ks. Giese z Neustettin, Zippert z Gniezna, Schulz z Kolonii, Ellischer i Malachowski z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: prob. Kazubski z Szamotuł, Radoński z Żegocina, Baranowski z Różnowa, Radońska z Siekierok.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hr. Westarp i Estorf z Ludom, hr. Potworowski z Przysieki niem., Witt z Bogdanowa, Naglo z Bielaw, Gröbel z Napachania, Müller z Magdeburga, Rosenheim z Heidingsfeld.

HOTEL BERLINSKI: Skrzydlewski z Dzierżazna, Lombars i Schmidt z Woleńcy, Klose i Müller z Miłosławia, Füllkrug z Cylichowy, Bloch z Wrocławia.

POD CZARNYM OREM: Eckhard z Bydgoszczy, Karłowski z Dziechowiec. W MIESZKANIU PRYWATNEM: Reder, Gärtner, Altmann i Tappert z Bolesławia, ul. Magazynowa nr. 15.

OBWIESZCZENIE.

Zabudowania położone na gruncie fortiecznym na **Grobli pod Nr. 13.**, dom mieszkalny, stajnia itd. mają być sprzedane na publicznej licytacji za gotowiznę pod warunkiem ich rozebrania, ku czemu naznacza się termin

we wtorek d. 5. Kwietnia r. b. przed południem o godz. 11.

Warunki sprzedaży są do przejrzenia w biurze Dyrekcyi budowniczej fortocy, przy placu Działowym pod Nr. 1.

Poznań, dnia 15. Marca 1864.

Królewska Dyrekcyja budowy fortocy.

Przegląd miesięczny

Banku prowincjonalnego akcyjnego
W. X. Poznańskiego.

Activa.

Pieniądz bity	317,600 Tal.
Banknoty pruskie i bilety kasowe	12,800 »
Weksle	1,385,510 »
Remanenta lombardu	470,890 »
Kamienica i rozmaite pretensye	67,800 »

Passiva.

Noty w biegu będące	924,870 Tal.
Pretensye od korespondentów	78,500 »
Depozyta przynoszące procent z 2 miesięcznym wypowiedzen.	149,620 »

Poznań, dnia 31. Marca 1864.

Dyrekcya.

Hill.

Skład mleka

Dom. Kobylegopola znajduje się od 1. Kwietnia r. b. w domu przy **ulicy Podgórnjej Nr. 7.**

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 2. Kwietnia 1864.

Zyto (węgpeł po 25 szefli) lepiej. Na

Dla kobiet.

Eliksier kobiecy Dra **Legaba** usuwa wszelkie dolegliwości podczas

brzemienności i ułatwia połóg. Skutek jego pozornie dziwny, polega na ściśle określonych prawach przyrodzenia. W niesfałszowanej jakości nabyc go tylko można w aptece podpisanego.

Bojanowo, w W. Ks. Poznańskim.

Bielschowsky,
aptekarz I. klasy.

Kwiecień 28½ list. 28⅓ pien., na wiosnę 28⅔ list. 28½ pien., na Kwiecień Maj 28⅔ list. 28½ pien., na Maj Czerwiec 29⅔ list. 29½ pien., na Czerwiec Lipiec 30⅔ list. 20½ pien., na Lipiec Sierpień 31⅓ list. 31⅓ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Na Kwiecień 13⅓ list. i pien., na Maj 13⅓ list. 13⅓ pien., na Czerwiec 13⅓ list. 13⅓ pien., na Lipiec 14 list. 13⅓ pien., na Sierpień 14⅓ list. 14⅓ pien., na Wrzesień 14⅓ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 1. Kwietnia.

Pszenica 43—56 tal.
Zyto na Kwiecień i wiosnę 32½—¾—½ tal., na Maj Czerwiec 33½—⅝—¼ tal., na Czerwiec Lipiec 34¾ tal., na Lipiec Sierpień 36⅓—35¾ tal.

Jęczmień wielki i mały 26—32 tal.
Groch do gotowania 35—46 tal.
Groch na pastwę 35—46 tal.
Rzep zimowy 86—87 tal.
Rzepik zimowy 82—85 tal.
Olój rzepiowy na Kwiecień Maj 11⅓—⅓ tal., na Maj Czerwiec 11¼ tal., na Czerwiec Lipiec 11⅓ tal.
Olej lniany 13½ tal.
Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj 14⅓ do ¼—⅓ tal., na Maj Czerwiec 14⅓—⅝

tal., na Czerwiec Lipiec 14⅓—¾ tal., na Lipiec Sierpień 15⅓ tal., na Sierpień Wrzesień 15⅓—⅝ tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 1. Kwietnia 1864.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99¾
„ z roku 1859	4½	—	105
„ z roku 1856	4½	—	99¾
„ z roku 1853	4	—	95
Obługi długu skarbowego	3½	—	89⅓
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	88¾
dito miasta Berlina	4½	—	101
dito	3½	—	88¾
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	83¼
dito	4	—	99½
dito Pruss Wschodnich	3½	—	84¼
dito Pomorskie	3½	—	88¼
dito	4½	—	99
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	3½	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	94½
dito Szląskie	3½	—	93
dito Pruss Zachodnich	3½	—	83⅓
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	95½
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacje prowincyjne Poznańskie	5	101	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	95
Louisdory	—	110¼	—
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	100½